

Opowieść o dwóch miastach

1 sierpnia 2012

W Syrii toczą się walki. Jest zbyt wcześnie by we mgle wojny dostrzec wyraźnie co się tam dzieje. Rosja, Iran i głosy w mediach społecznych twierdzą, że jest to ruchawka nakręcana, finansowana i zbrojona przez Arabię Saudyjską i Katar, z poduszczenia Stanów Zjednoczonych [1], a powstańcy to w większości zagraniczni islamiści, weterani Dżihadu z Afganistanu, Iraku i Libii, sprzymierzeni z Al Kaidą. Na drugim biegunie politycy amerykańscy przewodzą chórowi sprzymierzeńców USA w Europie i na Bliskim Wschodzie, który głosi, że to naród syryjski powstał przeciw okrutnej dyktaturze i walczy o wolność i demokrację. Nietrudno zgadnąć który punkt widzenia dominuje w zachodnich mediach głównego nurtu. Prasa i TV pełne są opisów masakr, rzekomo popełnianych przez armię prezydenta Asada i apeli o interwencję w obronie prześladowanej ludności cywilnej. Gorącym tematem stała się ostatnio bitwa o miasto Aleppo, gdzie siły rządowe prowadzą oblężenie dzielnic opanowanych przez rebeliantów. Ban Ki Mun, Sekretarz Generalny ONZ nawołuje, by strona rządowa zaprzestała używania w walce ciężkiej broni i lotnictwa, Sekretarz Obrony USA, Leon Panetta, nazwał Aleppo "gwoździem do trumny Assada" i "tragicznym przykładem ślepej przemocy, praktykowanej przez Assada na własnym społeczeństwie". Stwierdził też "Stany Zjednoczone i społeczność międzynarodowa [...] nie mogą tego tolerować i zastosują dyplomatyczny i gospodarczy nacisk na Syrię, by powstrzymać ten rodzaj przemocy i zmusić Assada do ustąpienia..."[2]. Nie ulega wątpliwości, że oblężenie Aleppo spowoduje liczne ofiary cywilne i zniszczenia, i że jest to tragedia dla zwykłych Syryjczyków. Wątpliwe jest obwinianie o to tylko jednej strony. Niewątpliwa jest zaś skrajna hipokryzja zachodnich polityków i mediów, które im służą.

Cofnijmy się o kilka lat, do roku 2003, wkrótce po napadzie

USA i satelitów na Irak. W mieście Faludża, leżącym nad rzeką Eufrat, ok 70 km od Bagdadu, tłum 200 demonstrantów zlekceważył ustanowioną przez Amerykanów godzinę policyjną, by domagać się ponownego otwarcia szkoły średniej, zarekwirowanej przez okupantów na punkt dowodzenia. Amerykańscy komandosi ostrzelali tłum z dachu budynku, zabijając 17 ludzi i raniąc 70. Wedle oficjalnej wersji z tłumy padły strzały, wedle zeznań uczestników demonstracji, rzucano tylko kamieniami. Dwa dni później Amerykanie otwarli ogień do demonstrantów protestujących przeciw masakrze, w wyniku czego zginęły dalsze 2 osoby.

Faludża miała pecha już wcześniej. Podczas wojny w Zatoce, w 1991 roku, samoloty zachodniej koalicji dwukrotnie bombardowały strategiczny most na Eufracie. Za każdym razem zachwalana precyzja sterowanych laserem bomb zawiodła i wylądowały na 2 pełnych cywili placach targowych, zabijając co najmniej 300 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wydarzenia te były prologiem do późniejszej tragedii i tłumaczyć mogą nastawienie mieszkańców miasta do zachodnich "wyzwolicieli", które do niej doprowadziło.

31 marca 2004 roku iraccy partyzanci schwytali w Faludży 4 uzbrojonych amerykańskich "kontraktorów" (czyli najemników wojskowych) firmy Blackwater. Najemnicy zostali okrutnie zlinczowani przez rozwścieczony tłum. Zdjęcia z incydentu opublikowane przez światowe media wywołały oburzenie w USA, a dowództwo wojsk okupacyjnych ogłosiło, pod naciskiem politycznym, plan przywrócenia amerykańskiej kontroli nad Faludżą. Generał Mark Kimmit obiecał przytłaczającą odpowiedź i powiedział "musimy spacyfikować to miasto".

Amerykańscy Marines otoczyli Faludżę 5-go kwietnia 2004, rozpoczynając operację "Vigilant Resolve". Zacięte walki uliczne, bombardowania lotnicze przy użyciu 1-tonowych bomb i z helikopterów trwały do 1-go maja, z krótką przerwą na zawieszenie broni. Przed i w czasie oblężenia ok 70 tysięcy

mieszkańców uciekło z Faludży. Zgodnie z niektórymi doniesieniami, amerykańscy snajperzy strzelali bez ograniczeń do cywilów, a w bombardowaniach użyto bomb kasetowych. Marines zamknęli, wbrew Konwencji Genewskiej, 2 miejskie szpitale i umieścili na dachach snajperów. Mimo miażdżącej przewagi Amerykanom nie udało się opanować miasta i musieli się wycofać na żądanie irackiej Rady Rządowej (Rządu Tymczasowego), protestującej przeciw liczbie cywilnych ofiar. Kontrolę nad Faludżą przekazali jednostkom irackim, jednak znaczna ich część przeszła na stronę powstańców, lub przekazała im swe uzbrojenie i pomogła fortyfikować miasto przeciw amerykańskim atakom.

Amerykanie i ich "sojusznicy" nie dali za wygraną i zaatakowali Faludżę повторно, w listopadzie 2004 roku, rozpoczynając operację "Phantom Fury". Był to bardzo odpowiedni kryptonim, walki były najbardziej zażartą bitwą podczas okupacji Iraku, a Marines nie spotkali się z tak silnym oporem od czasu walk ulicznych o miasto Hue w Wietnamie. Przed rozpoczęciem operacji 70-90% z 300 tysięcy mieszkańców uciekło z Faludży. Mimo miażdżącej przewagi, islamiści opierali się przez ponad 2 tygodnie. Media społeczne i Al Dżazira doniosły, że Amerykanie bombardują Faludżę białym fosforem, z naruszeniem Konwencji Genewskiej, zakazującej jego użycie na obszarach cywilnych. Początkowo dowództwo kategorycznie temu zaprzeczyło, a potwierdziło dopiero po zeznaniach żołnierzy USA, poparzonych przypadkowo i po ujawnieniu zdjęć zwęglonych zwłok powstańców i cywili [3]. Według doniesień niezrzeszonych reporterów, Amerykanie strzelali do wszystkiego co się rusza i mordowali rannych jeńców. Jeden z takich przypadków został sfilmowany przez wcielonych do jednostek wojskowych reporterów NBC, ale dochodzenie uznało, że oskarżony żołnierz jest niewinny i działał w obronie własnej. Dziennikarzy tych natychmiast usunięto. Niezrzeszonym reporterom zakazano wstępu do miasta, a tym którym udało się tam przedostać konfiskowano filmy, zdjęcia i notatniki. Amerykańscy weterani zeznali po latach

[3], że nakazano im strzelać do wszystkiego co się rusza, bez względu na wiek i płeć i żeby traktowali wszystkich napotkanych ludzi jako bojowników wroga.

Po blisko miesiącu walk Faludża została "oswobodzona dla demokracji". 20% zabudowań legło w gruzach, pozostałe 40% zostało poważnie uszkodzone. 200 tysięcy mieszkańców stało się bezdomnymi uchodźcami. Nie ma potwierdzonej statystyki ofiar cywilnych, Amerykanie w Iraku nie liczyli zabitych cywili, ale ich liczbę w Faludży ocenia się na ok 6000. Władze okupacyjne zaoferowały mieszkańcom rekompensatę za zniszczone domy, w wysokości 20% ich wartości. Trudno jest ocenić długotrwałe skutki ataków na Faludżę. Badania lekarskie, przeprowadzone w 2010 roku wskazują na lawinowy wzrost zachorowań na raka, wad genetycznych i zniekształceń noworodków[4]. Wśród tych ostatnich wady serca są 13 razy częstsze niż w Europie. Nie zidentyfikowano przyczyn, badania sugerują, że powodem mogą być resztki zubożonego uranu z amerykańskiej amunicji i pozostałości białego fosforu.

W odróżnieniu od Aleppo, o oblężeniu Faludży media głównego nurtu nie mówiły wiele i szybko o nim zapomniały. Zachodni politycy bez względu na orientację, nie mieli do powiedzenia nic i zapomnieli jeszcze szybciej. Nie oburzali się oficjalnie i nie współczuli cywilnej ludności. Teraz jednak nie żałują głosu potępiając Assada za atak na Aleppo i ofiary cywilne. Jest okrutną ironią, że, jeśli niektóre doniesienia są prawdziwe i w syryjskim powstaniu biorą liczny udział dżihadyści, Assad zwalcza tych samych ludzi, których Amerykanie oblegali w Faludży z błogosławieństwem zachodnich polityków, mediów i większości opinii publicznej. Nie ulega wątpliwości, że Assad jest bezwzględny dyktatorem, a jego wojska mają na sumieniu zbrodnie wojenne, tak jak nie ulega wątpliwości, że dżihadyści są często fanatycznymi terrorystami i mordercami, to nie o to tu chodzi. Chodzi o bezczelną i odrażającą hipokryzję polityków i służących im mediów, okłamujących społeczeństwa w imię interesów imperialnych elit

w USA i wąskich grup nacisku robiących interesy na podżeganiu do wojen i najazdów, szerzeniu zamętu, na walce o strefy wpływów i o dostęp do bogactw naturalnych, pod pozorem szerzenia wolności i demokracji.

Opracowanie: Herstoryk

Na podstawie: Wikipedia, reportaże z przypsów,
www.rememberfallujah.org/why.htm

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] Robert Fisk “Syrian War of Lies and Hypocrisy”, The Independent, 29/07/12,
<http://www.independent.co.uk/opinion/commentators/fisk/robert-fisk-syrian-war-of-lies-and-hypocrisy-7985012.html>

[2] “Aleppo assault ‘nail in Assad’s coffin”, Herald Sun, 30/07/12,
<http://www.heraldsun.com.au/news/breaking-news/aleppo-assault-nail-in-assads-coffin/story-e6frf7k6-1226438248760>

[3] “Falludjah the Hidden Massacre”
<http://www.informationclearinghouse.info/article10907.htm>
(Uwaga, wideo zawiera szokujące materiały)

[4] “Falludjah: A Lost Generation”
<http://www.uruknet.info/?p=86735> (Uwaga, wideo zawiera szokujące materiały!)